Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33.000, z odnosz. do domu M. 35.000. Zamiejsc. M. 35.000. Zagranicą Mk 60.000.

Nr. 190. — Rok VI. Kraków, niedziela 12 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

## Ulica w Smyrnie.



Rycina nasza przedstawia ulicę w Smyrnie, tak charakterystyczną dla miast wschodnich. Kupcy nasi będą mogli niedługo naocznie oglądnąć owe zakątki smyrneńskie, ponieważ na mocy niedawno zawartego traktatu polsko-tureckiego, przysługuje nam prawo do otwierania własnych składów z towarami w Smyrnie.

## Spadek marki niemieckiej.

Marka niemiecka stacza się z zawrotną szybkością w przepaść. W ostatnich dniach maja marka polska zrównała się z niemiecką, a dolar notowano wówczas w Gdańsku i Warszawie 50.000; 1 czerwca w Warszawie 54; — w Gdańsku 72.500; 15 czerwca 92.000 i 102 tysiące; 1 lipca 102 i 170; 7 — 110.000 i 220 tysięcy; 1 sierpnia 195.000 i 1,000.000 a wreszcie w ostatniem notowaniu 8 b. m. w Warszawie 250.000 w Gdańsku 5,200.000. Równocześnie z wzrostem szykości spadku marki niemieckiej, marka polska powoli lecz stale umiejętnie uniezależnia się od marki niemieckiej; dzisiaj za markę polską płacono w Gdańsku 26 mk. niemieckich.

Jakież są przyczyny tego gwałtownego spadku?

Niemcy obniżali rzekomo walutę swoją, by w ten sposób uniknąć spłaty odszkodowań; w rzeczywistości jednak, jak stwierdza ekonomista francuski Georges Valois, **naród przez spadek waluty spłacił już odszkodowania, tylko, że nie Francji, ale garstce finansistów niemieckich i międzynarodowych.** Inflacja nie niszczy bowiem bogactw narodowych, lecz jest jedynie przesunięciem ich w ręce nielicznych właścicieli, którzy posiadając możność natychmiastowej zamiany niestałej waluty na walory stałe lub na zdrową walutę bogacą się kosztem szerokich warstw.

To przesunięcie majątku jest w Niemczech już faktem dokonanym. Olbrzymia część majątku, licznego i zasobnego w Niemczech stanu średniego i drobnych kapitalistów przeszła w posiadanie międzynarodowych i niemieckich finansistów i przemysłowców, którzy są obecnie panami położenia.

**Akcja wszczęta rzekomo dlatego, aby uchronić majątek niemiecki przed spłatą zobowiązań zaciągniętych wobec sprzymierzeńców zakończyła się więc złupieniem majątku tego przez finansistów zapomocą inflacji walutowej.**

Dla nas spadek marki niemieckiej był niekorzystny z powodu nieszczęsnej łączności waluty naszej z niemiecką wywołanej przedewszystkiem stosunkami handlowymi z Niemcami. Przytem spadek waluty niemieckiej przypadł na czas, kiedy skarb nasz pozbawiony przez poprzedni rząd zasobu walut wartościowych znajdował się w trudnej bardzo sytuacji. Pomimo to jednak marka nasza zaczyna się oddalać od marki niemieckiej, a przy wytężonych wysiłkach nad sanacją naszej waluty nastąpi zupełne jej uniezależnienie.

Oprócz skutków natury gospodarczej uniezależnienie marki naszej od niemieckiej powinno wywrzeć zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej pewien wpływ moralny. W niskim stanie naszej waluty w stosunku do marki niemieckiej upatrywano bowiem wyższość gospodarki niemieckiej nad polską. **Obecnie nie „polnische“, a „deutsche Wirtschaft“ doprowadziła do ograbienia narodu przez finansistów, w Niemczech nastąpiła katastrofa finansowa,** kiedy u nas zbliżamy się do sanacji stosunków finansowych.

**Fakt ten powinen u nas podkopać wiarę w tężyznę gospodarczą Niemiec, a równocześnie podnieść wiarę w siły własne.**

## Nędza i głód straszliwy w Niemczech.

### Chleb 240 tyś. Mkn. — Hale towarowe puste.

*(Telefonem od własnego korespondenta).*

Gdańsk.

**Położenie na rynku gospodarczo-spożywczym w Niemczech jest coraz groźniejsze nie tylko dlatego, że ceny towarów skaczą do fantastycznych wyżyn, ale i skutkiem gwałtownego braku produktów.**

**W większych miastach niepodobna dostać ani masła ani jaj, a w handlu pokątnym funt masła przekracza 1 miljon mk. niem.! Wzrastanie cen o 150% i więcej w ciągu doby jest zjawiskiem codziennem. Cena chleba notowana była w dniu 10 b. m. 240.000 mk. za bochenek. Słynne berlińskie hale targowe są niemal puste.**

Kupcy żyją w lęku przed rozruchami drożyźnianymi.

## Gdańsk znajduje się pod strachem zupełnej zagłady gospodarczej

### Drożyzna. — Głód. — Demonstracje uliczne. — Nędza urzędników polskich

*Telefonem od własnego korespondenta.*

Gdańsk.

**Stan, jaki wytworzył się w Gdańsku wskutek katastrofy marki niemieckiej, równa się zagładzie gospodarczej.**

**Sklepy są otwierane dziennie na dwie godziny i to raczej pozornie. Na ulicach zbierają się tłumy głodnych ludzi i demonstrują. Awantury pełne gróźb tłumione są przez zmobilizowaną dzień i noc policję.**

**Gdańsk nie ma w tej chwili pieniędzy.**

**Szczególniej dotkliwa jest nędza urzędników polskich w Gdańsku, których drożyzna niespodziewana niszczy rozpaczliwie. Dość stwierdzić, że płace naszych urzędników, otrzymane w dniu 1 sierpnia, przedstawiają obecnie ledwie jedną piętnastą część tej sumy!**

## Konferencje polsko-rosyjskie o zwrot mienia rozpoczęte ponownie!

### Polska otrzyma z powrotem 5226 cennych rękopisów. — Złota niechca jednak wydać Sowiety!

*(Telefonem od własnego korespondenta).*

Warszawa.

Mimo znanej taktyki przewlekania, oraz niesłychanych trudności napotykanych przez Polskę od szeregu miesięcy w sprawie wykonania traktatu ryskiego, co w konsekwencji doprowadziło rząd gen. Sikorskiego do zerwania owych rokowań, obecny rząd podjął je na nowo i jeszcze w czerwcu wysłał do Moskwy pp. Kunzego, oraz A. Olszewskiego z poleceniem podjęcia ponownych pertraktacji.

Dzięki temu krokowi udało się w ostatnich czasach uzyskać **wiążące** zobowiązanie od rządu sowieckiego, iż w najbliższym czasie odeśle Polsce 5226 rękopisów, wśród których znajdują się tak cenne dzieła, jak **Długosza, Heidensteina, Naruszewicza, Lelewela** i t. d.

W ostatnich dniach poruszono także po raz pierwszy sprawę wykonania postanowień artykułu 13 traktatu ryskiego w sprawie **zwrotu**

działu ziem polskich w zapasie złotym z rosyjskiego Banku Państwa w kwocie 30 miljonów rubli złotych. W myśl owego traktatu miał rząd sowiecki zwrócić złoto w rok po zawarciu i ratyfikacji pokoju, t. j. jeszcze z wiosną 1922 roku, tymczasem zobowiązań swoich nie wypełnił i wykręcał się nieustannie tak, że rząd Sikorskiego niemal zrezygnował z tych pieniędzy. Rząd dzisiejszy podjął jednak tę sprawę i zapowiedział, że energicznie postara się ją ostatecznie zlikwidować.

# Zamach na Konstytucję czy konieczność robienia oszczędności?

## Lewica lęka się, że przy reorganizacji nowych urzędów wylecą protekcjoniści. — Ciekawy materjał już jest. — Co się dzieje w niektórych województwach? — Mniej ważne placówki zagraniczne mają większy. personal urzędniczy niż istotnie ważne. — Karygodne stosunki w ministr kolei i spraw wojskowych. — Kłótnie o kompetencje. — Mechanizm biurokratyczny jest skonstruowany nieudolnie!

Ustawa upoważniająca rząd do reorganizacji i redukcji urzędów w miarę przeprowadzanej konsekwentnie akcji oszczędnościowej, została uchwalona przez komisję i na jednem z pierwszych posiedzeń sesji jesiennej wpłynie pod obrady plenarne Sejmu.

**Stronnictwa lewicowe i odpowiedni odłam prasy potraktowały ją jako zamach na Konstytucję, wyraz zakusów dyktatorskich obecnego rządu i uderzyły na alarm, wzywając obywateli do obrony zagwarantowanych konstytucyjnie uprawnień.**

Ten zapał lewicy w obronie praworządności wydaje się o tyle podejrzany, że jak mieliśmy się sposobność nieraz przekonać, wybucha tylko wtedy, gdy zaangażowane są ważne interesy partyjne, koteryjne lub osobiste. — W przeciwnym razie drzemie, gdzieś ukryty głęboko, a nawet zwraca się przeciwko tym, którzy istotnie bronią społeczeństwa przed ambicjami dyktatorskiemi jednostek. Gdy chodzi o sprawę reorganizacji administracji, jest ona dla lewicy **podwójnie drażliwą.**

Primo przy badaniu organizacji i sprawności urzędów oraz zdolności i wykwalifikowania urzędników

**okazać się może jak dużo utworzono synekur** podczas dotychczasowych rządów lewicowych, jak dużo zaangażowano urzędników, **jedynie na zasadzie produkcji,**

powtóre jak nieudolnie cały mechanizm administracyjny został skonstruowany i jak niedbale gospodarkę państwową dotychczas prowadzono.

Pod tym względem pobieżne nawet badania dostarczą niewątpliwie obfitego i ciekawego materjału.

Przytoczymy parę przykładów:

**W administracji wewnętrznej** zdarzają się wypadki, że jedno z województw posiada ogółem czterystu urzędników razem ze starostami, drugie zaś sześćset, przy tym samym **obszarze** województwa. Wojewodowie i starostowie posiadają ekwipaże i po 2—3 par koni lub nawet samochody.

**W Ministerstwie spraw zagranicznych** są placówki zagranicą, które mają **na ważniejszych stanowiskach 20 urzędników na mniej ważnych 6-ciu.** To samo na placówkach konsularnych.

**W ministerjum kolei** stan organizacji pozostawia również wiele do życzenia. Niektóre z Dyrekcji kolejowych posiadają po 1.000 urzędników i funkcjonarjuszów, inne po 5000.

**W ministerstwie spraw wojskowych** panowało do niedawna karygodne niedbalstwo przy gospodarce materjałem wojennym. Wszelkie zakupy i zamówienia dokonywano bez jakiegokolwiek wytycznego planu, zależnie od przypadku i poglądu danego urzędnika. Na czele jednego z departamentów technicznych stoi prawnik.

Ilustracją braku planowości w poczynaniach poszczególnych urzędów, które dotychczas **niejednokrotnie wkraczały wzajemnie** w swe kompetencje jest sprawa budowy gmachów M. S. Wojsk. przy ul. Nowowiejskiej. —

Budowę prowadzi niewiadomo z jakiego tytułu prawnego M. S. Wojsk. gdy kierownictwo i wykonanie tej roboty leży w kompetencji i zostało powierzone min. robót publicznych. Pozatem wynikł przy budowie konflikt z przedsiębiorstwem wykonywującem roboty. Co dwa tygodnie składało ono za dokonane pracę rachunki, które realizowano nieraz z miesięcznem opóźnieniem. W rezultacie przedsiębiorstwo odmówiło przyjmowania pieniędzy i zażądało waloryzacji niezależności.

Jednocześnie wypada nadmienić, że koszary Blocha liczące 15 dużych budynków, stały dotychczas pustką, zaledwie w nieznacznej części zajęte na schronisko dla akademików.

Oto szereg wyrwanych dorywczo przykładów. Braki te trzeba usunąć, a dokonać tego nie można drogą mechanicznej redukcji. Dotychczasowe próby dowiodły całkowitej bezpłodności tego systemu.

**Mechanizm państwowy skonstruowany jest nieudolnie i należy go zreorganizować.**

Do tego celu zamierza właśnie ustawa o reorganizacji administracji.

Będzie to jeden z ważnych etapów sanacji skarbu i odbyć go musimy bez względu na protesty i alarmy zagrożonych interesów osobistych lub partyjnych.

# Niemczyzna szkolna w Polsce znika.

**Poznań.** (PAT).

Pisma poznańskie donoszą o likwidacji państwowego ewangelickiego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, które przestaje istnieć z dniem 1 września b. r. Uczniów 5 kursu tego zakładu przydzielono do katolickiego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, uczniów 4 kursu do seminarjum w Kcyni, 3 kursu do seminarjum w Olsztynie, 2 do seminarjum w Koźminie. Zapisy na kurs pierwszy wstrzymano. O składzie grona nauczycielskiego postanowią władze szkolne w najbliższym czasie. **Powodem zwinięcia tego zakładu jest brak posad dla nauczycieli niemieckich. W ten sposób znika w województwie poznańskim ostatnie seminarjum nauczycielskie niemieckie. Dla** potrzeb szkolnictwa niemieckiego w Polsce najzupełniej wystarczające są pozostałe seminarja nauczycielskie niemieckie w Grudziądzu i Łodzi.

# Nowa kolejka elektryczna w Polsce.

**Katowice.** (PAT).

Udzielone zostało pozwolenie Towarzystwu węglowemu w Polsce na prowadzenie studjów przedwstępnych celem wybudowania kolejki normalno torowej elektrycznej z **Sosnowca do Katowic i z Czeladzi do Bytomia.**

**Wymienione Towarzystwo projektuje także wybudowanie kolei elektrycznej przez Sosnowiec do Krakowa.**

# Grabież Sowietów.

**Berlin.** (PAT).

Jak donoszą z Moskwy, rząd sowiecki uznał wszelkie przedmioty platynowe i warsztaty przerabiające platynę za własność monopolu państwowego.

# Nad czem obradują nasi senatorowie?

## Niezwykła pracowitość. — Czy senator może być pozywany przez oficera przed sąd honorowy. — Ochrona patentów.

*(Telefonem od własnego korespondenta).*

**Warszawa.**

Dzisiejsze posiedzenie senatu zapowiada się niezwykle pracowicie. Rozpocznie się ono o g. 9 rano, a porządek dzienny składa się z 13 punktów. O ile Senat zechce załatwić wszystkie powyższe kwestje, posiedzenie potrwa z pewnością do późnego wieczoru.

Wczoraj pracowały komisje senackie.

Dłuższą dyskusję wywołała na **komisji regulaminowej** ciekawa kwestja postawiona przez Ministerjum wojny, czy oficer ma prawo wzywać na sąd honorowy senatora, względnie czy senator **opierając się na zasadzie nietykalności** nie potrzebuje stawać przed sądem honorowym. Zagadnienie powyższe wywołało długą i ciekawą dyskusję. Referował sprawę senator **Bartoszewicz.**

Ostatecznie ustalono, że w myśl dekretu Naczelnika Państwa z roku 1919 należy stanąć na tem stanowisku, że nietykalność odnosi **się także** i do sądów honorowych, czyli, że senatorowie **nie są** obowiązani godzić się w razie wyzwania na owe sądy.

W senackiej **komisji gospodarczo-społecznej** odbywały się wczoraj obrady nad projektem ustawy o ochronie wynalazków. Po dłuższej dyskusji **uchwalono opracować specjalny system patentowy.** Poruczono to specjalnej komisji, w skład które wchodzą senatorowie: **Baliński, Brun, Bielawski, Cichocki, Zubow i Ścibor.**

# Sensacyjne wykrycie niemieckich dokumentów antypaństwowych w Poznańskiem.

## W szeregu miast zwinięto Deutschtumsbund i Bauerverein. — Rewizje u najwybitniejszych członków stow. niemieckich.

**Poznań.** (PAT).

Na skutek wykrycia dokumentów stwierdzających **antypaństwową działalność Deutschtumbundu, województwo poznańskie zarządziło rewizję w lokalach centrali Deutschtumsbundu, jak i Bauernvereinu w Bydgoszczy, pozatem w mieszkaniach prywatnych najwybitniejszych członków tych stowarzyszeń.**

Rewizji dokonano również we filjach Deutschtumbundu i Bauernvereinu w **Chodzieży, Czarnkowie, Olsztynie, Międzychodzie, Inowrocławiu, Mogilnie, Witkowie, Gnieźnie, Obornikach, Rawiczu, Lesznie, Nowym Tomyślu i Wyżysku. Na podstawie** paragrafu 2 o stowarzyszeniach, **towarzystwo Deutschtumsbundu zostało zamknięte.**

# Ruina zakładów okrętowych w Niemczech.

**Hamburg.** (PAT).

Wielkie zakłady okrętowe firmy Blohn i Voss zostały onegdaj zamknięte.

W krótkim komunikacie, wydanym przez zarząd o przyczynach zamknięcia dyrekcja komunikuje, że widzi się zmuszoną zamknąć przedsiębiorstwa i wydalić wszystkich robotników, ponieważ robotnicy ci czynnie znieważyli urzędników, dokonywali aktów sabotażu i dopuszczali się kradzieży.

# De Valera znowu działa!

**Berlin.** (PAT).

Z Dublina donoszą, że z okazji kongresu irlandzkiej partji pracy zwolennicy de Valery urządzili kilka meetingów i domagali się od rządu uwolnienia więźniów politycznych. W związku z tem zarządzono liczne aresztowania wśród demonstrantów.

# Co się dzieje w całej Polsce.

**Turek ale z fezem. — Za garść czereśni oddał życie. — Zwinięcie w Bielsku niemieckiej wylęgarni. — Austrja ma u nas swych wiernych... poddanych. — Co i jak mają grać orkiestry wojskowe. — Kontrola celna na naszych granicach tężeje. — Blacharzy czeka bogate żniwo.**

**Co może fantazja ulicy?**

Nakrycie głowy nie zawsze decyduje o przynależności narodowej. W tych dniach naprzykład na dworcu głównym w Warszawie ukazał się mężczyzna w fezie tureckim na głowie. Zebrał się natychmiast koło niego tłum, który urządził mu owację, a kilka pań wręczyło mu kwiaty, a to z racji zawartego układu turecko-polskiego. Oszołomiony tem domniemy Turek oświadczył wkońcu czeską polszczyzną, że jest Niemcem austrjackim z Bośni. Także, miła niespodzianka!

*

Zdziczenie u ludu wiejskiego, w pozornem poczuciu sprawiedliwości kończy się najczęściej zbrodnią. Oto taki znów notujemy smutny a charakterystyczny wypadek.

Piotr Bryś w Łuczańcach, powiat Rohatyn, zakradł się do sadu Jakóba Suszaka, gdzie począł zrywać czereśnie z drzewa. Spłoszony przez syna gospodarza uciekł do domu i tu opowiedział ojcu o całem zajściu, przyczem oświadczył, że się obawia zemsty Suszaków.

Nazajutrz młody Bryś uciekł z domu do lasu.

Tymczasem Suszakowie a mianowicie Jakób, Szczepan i Władysław dowiedziawszy się o tem uzbroili się w pały i wybrali się na połów nieszczęśliwego chłopaka. Po krótkich poszukiwaniach przydybali go i wówczas pałami tak długo bili, aż nieszczęśliwy wyzionął ducha. Ohydni mordercy spostrzegłszy, iż ofiara nie żyje udali się spokojnie z powrotem do domu.

*

Rozwiązanie niemieckich oddziałów w państwowej szkole przemysłowej w Bielsku nastąpiło, jak nam donoszą, na zarządzenie Rady wojewódzkiej w Katowicach. Stało się to, na co oddawna czekała opinja publiczna, ponieważ oddziały niemieckie posiadały wogóle niewielką frekwencję uczniów, a w tem olbrzymi procent młodzieży z poza granic Rzeczypospolitej. Niemieckie oddziały zajmowały najlepsze ubikacje w gmachu szkolnym a dla młodzieży polskiej nie było dostatecznego miejsca.

*

Z kancelarji Sądu powiatowego we Lwowie (Sekcja pierwsza, Oddział III) wysłano pod datą 18 lipca br. pozew z oznaczeniem kosztów do pewnego obywatela zamieszkałego we Lwowie. Na tym dokumencie znajduje się odcisk stampoli kancelaryjnej z napisem niemieckim: Aleksander Kozioł für die Richtigkeit der Ausfertigung der Kancelleiter. — O. Austrjo! Jakich ty masz wiernych... poddanych!

*

Ministerjum spraw wojskowych wydało zarządzenie w sprawie orkiestr wojskowych. Z treści rozporządzenia wynika, że zadaniem orkiestry wojskowej jest przedewszystkiem czyste i rytmiczne granie hymnu narodowego oraz marszów w pochodzie i na postoju.

Orkiestra, która choćby najlepiej grała utwory koncertowe, a nie potrafi rytmicznie grać marsza, nie spełnia swojego zadania.

Tworzenie zespołów t. zw. salonowych i symfonicznych jest dopuszczalne dopiero wtedy, kiedy orkiestry pułkowe stoją na wysokości zadania.

*

Kontrola podróżnych, mianowicie pasażerów jadących w kierunku Gdańska i niemieckiego Śląska, odbywa się coraz częściej i ostrzej. Chodzi o wyławianie niepewnych elementów i o utrudnienie szmuglu walutowego i towarowego. Niedawno zatrzymano buchalterkę pewnej instytucji, która miała przy sobie wielo miljonową sumę i nie umiała podać celu, w jakim i gdzie ją wiezie. Innemu pasażerowi odebrano 7000 papierosów, które przywiózł z Gdańska, nie zaopatrzywszy ich w polską banderolę.

*

Z Warszawy donoszą nam, że wobec nienaprawiania od lat już prawie 10-ciu dachy na domach znajdują się w najfatalniejszym stanie. W dzielnicach krańcowych miasta, wichury powtarzające się nieustannie w ciągu bieżącego lata uszkodziły dachy tak dalece, że mieszkańcom najwyższych pięter ulewy zalewają mieszkania. Są domy, w których lokatorowie na strychach urządzają nad łóżkami szałasy z desek, worków itp. Jedynie w domach zamieszkiwanych przez publiczność bardziej inteligentną zarządzono składki na prowizoryczną naprawę dachów. Obliczono, iż szkody powstałe do tej pory, wynoszą w tej rubryce miljardy marek. Podobny stan domów jest w miastach i miasteczkach całej Rzeczypospolitej. Blacharzy zatem i dekarzy oczekują wyjątkowo bogate zarobki.

*

W sobotę, w godzinach wieczornych dom przy ul. Białej w Warszawie stał się widownią charakterystycznego zajścia. Kilka osób, stojących w bramie, zauważyło, iż na podwórze weszła młoda kobieta z zawiniątkiem pod pachą, która szybko zniknęła w jednej z oficyn. Nieznajoma, a raczej zawiniątko, wzbudziło podejrzenie. Poczęto snuć domysły domysły i ustalono, że musi to być dziewczyna, która udusiła dziecko i chce się go pozbyć.

Kilka energicznych kobiet postanowiło ująć „zbrodniarkę" na gorącym uczynku. Polecono zamknąć bramę i rozpoczęto poszukiwania.

Wieść o „wypadku" błyskawicznie rozniosła się po sąsiednich domach. Mieszkańcy, a zwłaszcza kobiety podążyły tłumnie przed dom Nr. 5. Każdy szmer, każde słowo, za zamkniętą bramą komentowało na swój sposób.

— Już ją znaleźli! Już ją prowadzą!

— Do więzienia ze zbrodniarką.

Zjawiła się policja.

Bramę otwarto, lecz co się okazało.

Domniemana zbrodniarka miała w zawiniątku bieliznę z magla, przyszła w odwiedziny do znajomej, a cała historja — była rzecz prosta — wytworem fantazji kumoszek.

# Co mówi minister spraw wewnętrznych o stosunkach we Wschodniej Małopolsce?

**Warszawa w sierpniu.**

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi **Kurjera Warszawskiego** przez ministra spr. wewnętrznych Dra Kiernika znajdujemy bardzo ciekawe informacje, odnoszące się do spraw rusko-polskich we wschodniej Małopolsce. Najdokładniej oddaje te sprawy następująca rozmowa:

**— Czy rząd będzie nadal tolerować tajny uniwersytet małoruski we Lwowie?**

— Rząd **nie uznaje** tego pseudo-uniwersytetu i uważa, że rozwiązanie tej sprawy możliwe jest tylko przez urządzenie jawnej uczelni wyższej dla małorusinów. Była ona zresztą przedmiotem obrad komisji politycznej rady ministrów.

**— A ruch separatystyczny na Wołyniu?**

— Od czasu wyborów 16-ka wzmogła agitację na Wołyniu. Rząd jest zdecydowany wystąpić przeciw **wszelkim działaniom przeciwpaństwowym**, zmierzającym do osłabienia jedności państwowej. Ale trzeba mieć na uwadze, że **najskuteczniejszym środkiem jest dobra administracja.**

**— Jak się ma sprawa powrotu ks. metropolity Szeptyckiego do Lwowa?**

— Co do powrotu metropolity Szeptyckiego do Lwowa, to inicjatywa tego powrotu wyszła od stolicy apostolskiej. Jeszcze rząd poprzedni uzależnił decyzję w tej sprawie od zasadniczej zmiany przez metropolitę jego dotychczas wrogiego stosunku do państwowości polskiej i społeczeństwa polskiego. **Dotychczasowa bowiem działalność jego wykopała przepaść pomiędzy nim a społeczeństwem polskiem** stąd zrozumiałem jest wielkie zaniepokojenie i wzburzenie, jakie powstało wskutek wiadomości o jego powrocie. Żeby zmienić stosunek społeczeństwa polskiego do metropolity musi on sam pewnymi aktami zadokumentować zmianę dotychczasowego stanowiska, rząd zaś musi domagać się od niego lojalnego zachowania się.

Do tej pory metropolita nie złożył żadnych dowodów co do zmiany swych poglądów, któreby uspokoiły społeczeństwo i sprawę jego powrotu skierowały na tory dlań pomyślne.

Obecnie metropolita jest poważnie chory i sprawa jego powrotu stała się wobec tego nieaktualna.

**— Czy w nastrojach małoruskich zaszła zmiana?**

We wschodniej części Małopolski kierunek lojalnego ustosunkowania się do państwowości polskiej wziął bezwarunkowo górę, a ogół **ludności chce współpracować w ramach państwowości polskiej.**

# Schwytanie groźnego szpiega!

**Stał na usługach Bolszewji.**

W Polsce na każdym niemal kroku roi się od wysłanników Rosji sowieckiej, którzy sowicie opłacani w złocie i walucie zagranicznej, starają się wywołać rozruchy wewnętrzne w kraju, pozatem zaś, co stanowi ich główne zajęcie **uprawiają szpiegostwo na szkodę Polski.**

W ostatnich czasach w różnych punktach państwa wykryto bolszewickie organizacje szpiegowskie oraz zebrano bogaty materjał, dotyczący ich zbrodniczej roboty. **Z posiadanych przez policję dowodów wynika, że sieć organizacji szpiegowskiej była szeroko rozgałęziona, sięgając do najzapadlejszych zakątków kraju.**

Na kresach wschodnich, które snać bolszewicy uważają za teren najpodatniejszy dla swych zamierzeń tajnych agentów Moskwy znajduje się bodaj najwięcej. Władze policyjne zmuszone są energicznie walczyć z tą plagą, osiągając zazwyczaj pomyślne rezultaty. Ostatnio naprzykład posterunek policyjny w Kisoryczach pow. Sarneńskiego aresztował niejakiego Franciszka **Hübnera**, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej, który dwukrotnie już wysiedlany z granic Polski za każdym razem nielegalnie powracał.

Schwytany Franciszek Hübner był poszukiwany przez biuro informacyjne policji w Łuminćcu, skąd zbiegł ostatnio.

**Po aresztowaniu i przeprowadzeniu dochodzenia, Hübner był eskortowany przez posterunkowego Piotra Sacewicza do stacji** Rokitna celem odwiezienia szpiega do powiatowej komendy policji w Sarnach.

W drodze do stacji Rokitno ujawniał przestępca wielkie zdenerwowanie, ustawicznie oglądał się na wszystkie strony, co dowodziło w nim zamiaru ucieczki. Wreszcie pomiędzy Masiewiczami a Rokitnem, Hübner błyskawicznie wyskoczył **z wozu i szybko zaczął uciekać w kierunku pobliskiego lasu.** Eskortujący szpiega policjant, kilkakrotnie nawoływał Hübnera, by się zatrzymał.

Jednak, gdy nawoływania nieodniosły skutku, a szpieg dobiegał już do skraju lasu, w którym mógłby się czuć bezpiecznym, **policjant poinformowany, że szpieg jest bardzo niebezpiecznym przestępcą, uczynił użytek z broni, raniąc Hübnera w bok.**

Gdy dobiegł od skraju lasu, szpieg leżał w kałuży krwi w stanie prawie beznadziejnym. Przy pomocy sprowadzonych ludzi Hübnera przeniesiono do wozu, poczem odwieziono go na stację Rokitno, gdzie **nie odzyskawszy przytomności zmarł.**

Dochodzenie nie wykazało winy posterunkowego Sacewicza, gdyż ten działał w myśl otrzymanych instrukcji, które pouczały go, że Hübner jest wyjątkowo niebezpiecznym szpiegiem i **żeby w razie próby ucieczki uczynił użytek z broni.**

# Z życia cichych bohaterów, którzy oddają życie za nasz spokój!

## Społeczeństwo jest bardzo niewdzięczne. — Jak to było z bandą Kota. Ośm lat ścigano ją! — Zapasy między policją i bandytą. — Kryjówka w grobie. — Denerwująca scena. — Są!

Społeczeństwo nasze jest **bardzo niewdzięczne,** gdyż nie umie z szacunkiem odnosić się **do** policjanta, który codziennie za spokój i bezpieczeństwo nasze **życie naraża.** Oto opis jednej takiej walki policji z bandytyzmem, **z której** wynika jasno słuszność zarzutu naszego w stosunku do społeczeństwa. Historja ta przewyższa najbujniejsze fantazje kinematograficzne, gdyż jest **prawdziwa.**

**Od ośmiu lat z górą banda Kota nękała Lubelskie ustawicznymi napadami.**

Jeszcze Rosjanie, a potem Austrjacy prowadzili z Kotem bezustanną walkę. Kot zawsze uchodził pościgu, zawsze umiał ominąć zasadzki. Raz pojmany przez austrjacką żandarmerję i przywieziony do Lublina umknął z aresztu w kajdanach. Policja nasza od pierwszego dnia swego powstania prowadziła z nim walkę zaciętą, w której czujność, przebiegłość i odwaga były czynnikami decydującymi.

Kot, mężczyzna lat 32, syn koniokrada i złodziejki, znalazł ujście dla swoich zbójeckich instynktów w bandzie Cieśli, po rozbiciu której z niedobitków i nowozwerbowanych rzezimieszków zorganizował swoją bandę. Szczodry, gdy chodziło o poczęstunek, czynny w świadczeniu usług gospodarczych jest bowiem majstrem do wszystkiego w ciesielstwie, kowalstwie, czy ślusarstwie

**okrutnik dla swoich ofiar,**

**które** torturuje, wbijając im w ciało druciane szczotki do czesania używane, stąd zwany „szczotkarzem", bezwzględny gdy chodzi o zemstę, zręczny, odważny, rzutki i bezkarny

**staje się pod postacią legendarną w całej Lubelszczyźnie.**

Ludność drży przed nim i podziwia go. Nikt nie śmie w walce z nim współdziałać z organami bezpieczeństwa: każdy taki płaci utratą mienia, palony przez bandytę. A lesiste pełne wąwozów, wyrwisk i kryjówek Lubelskie jest wymarzonym terenem dla bandy.

**Zuchwalstwo i bezkarność Kota staje się obelgą dla policji miejscowej.**

Powstaje swego rodzaju pojedynek między nim, a organami bezpieczeństwa. Ambicje napięte są do zapamiętania. Przodownik **Poterański** z komendy policji pow. Janowskiego składa uroczyste ślubowanie, że jeżeli w ciągu roku nie ujmie żywym lub umarłym bandytę

**w łeb sobie palnie.**

Komendant policji P. powiatu Janowskiego podkomisarz Franciszek **Sitarz** w ustawicznych zasadzkach nabawia się bronchitu. Chory w dalszym ciągu tropi bandytę. Sam komendant okręgu lubelskiego insp. **Gallera** bierze niejednokrotnie udział w pościgach i obławach za bandytami. Raz stacza formalną batalję z bandą Kota, którego rani. Kot jednak unika aresztowania. W pewnym wypadku spalenia przez Kota stodoły jednemu z konfidentów dokonując zemsty, policja tego powiatu z dobrowolnych składek wypłaca zapomogę poszkodowanemu na odbudowanie stodoły.

Zapasy między bandytą a policją, aczkolwiek bez widocznego rezultatu, stopniowo dają jej coraz ściślejsze wiadomości o bandzie i jej herszcie. Wiadomą nakoniec się staje podstawowa kryówka bandy. Jest nią

**grobowiec na cmentarzu**

w Blinowie (pow. Janowski) przed czternastu dniami zmarłego ks. Chmielewskiego. Jedna ze ścian żelaznych grobowca została zaopatrzona w zawiasy i zatrzask i stała się wejściem do wnętrza. Pierwotny grób został przez bandytów znacznie poszerzony, przez wybranie ziemi z boków i uczynienie go płytszym, prawdopodobnie na wysokości trumny, której nie znaleziono w grobowcu, a która zapewno została zagrzebana w ziemi. Kryjówka bandy jest teraz pilnie strzeżona przez policję.

W nocy z 25 na 26 lipca podkom. **Sitasz** z kilkoma policjantami zasiada na czatach w pobliżu grobowca. Śród policjantów jest przodownik Poterański, posterunkowi **Przybylski i Jarzyna.** Noc jest deszczowa i bardzo ciemna. Na kilka kroków nic nie widać. O godzinie 1 min. 15 policja słyszy ostrożne stąpania. Zdwajają czujność. W ciemnościach zarysowują się dwie postacie męskie. Są to jak następnie okazało się herszt bandy **Kot** i bandyta **Palen.** Chodzi o to, aby ich ująć nieoczekiwanie. Podkom. Sitasz dostaje napadu kaszlu, wtłacza poły płaszcza w usta i tłumi kaszel. Czujny na każdy szelest Kot, posłyszał to widocznie, bo zawraca na miejscu. Ze strony policji pada wezwanie „stój!" Bandyci rzucają się do ucieczki. Post. Przybylski strzela z karabinu. Mierzy w nogi. Jeden z bandytów pada na kolana drugi ucieka. Za uciekającym rzuca się post. Jarzyna. Klęczący bandyta daje trzy strzały do Jarzyny: dwa trafiają go w piersi trzeci w głowę. Jarzyna pada trupem na miejscu. Bandyta w dalszym ciągu strzela.

**i zasypuje policję kulami z karabinu i rewolweru.**

Policja nie odpowiada na strzały. Bandyta strzelając, wzywa do walki rzekomych towarzyszy, dla spłoszenia policji, łży ją. Strzały milkną, policjanci wzywają bandytę do odrzucenia broni. Bandyta błaga o życie, ale broni nie odrzuca. W międzyczasie nabija broń i znowu zasypuje policję strzałami. Policjanci ukryci, nie ponoszą szwanku. Po wystrzelaniu kul bandyta powtarza błaganie. I znowuż bezskuteczne wezwanie do odrzucenia broni. Przodownik Poterański i post. Przybylski zbliżają się do bandyty. Ten zdołał zamienić magazyn w rewolwerze. Strzela. Jedna kula przebija płaszcz Przybylskiemu, druga kontuzuje ucho. Przybylski daje dwa strzały, z ręki Poterańskiego pada trzeci. Bandyta wali się na ziemię. Z zachowaniem należytych ostrożności podchodzą doń policjanci.

**Zabity.**

Okazuje się, że to słynny bandyta Kot. Oglądamy trupa. konstatujemy zgruchotanie kości udowej od pierwszego strzału Przybylskiego, który unieruchomił bandytę, ranę piersi i brzucha od kul Przybylskiego i ranę śmiertelną głowy od kuli Poterańskiego. — Przy bandycie znaleziono karabin i brauning. Drugi bandyta został również ujęty, jest nim Paleń.

Szczegółowe oględziny kryjówki dały w wyniku klucz i

**odlewy płyt do podrabiania 5-tysięcznych banknotów, farby i cyrkle precyzyjne,**

oraz przerobiony, zapewne przez Kota, zwykły karabin na wielostrzelny, mianowicie 25-strzałowy.

W kryjówce były łóżka, lustra, przybory do golenia, spory zapas naboi i wiktuałów.

# Historja o tem, jak pan kontroler państw. zamykał klisze z banknotów pieniężnych na kluczyk, kładł go na półce i szedł na... spacer!

# A tymczasem robotnicy fałszowali tysiącmarkówki.

## Sensacyjny proces. — Dwudziestu winowajców.

**Warszawa** w sierpniu.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed sądem okręgowym warszawskim rozprawa przeciwko dwudziestu rozmaitej płci osobom, **oskarżonym o fałszowanie i rozpowszechnianie banknotów tysiącmarkowych.**

Jest to niewątpliwie jedna z najbardziej interesujących rozpraw sądowych, gdyż pozwoli nam wejrzeć w niedostępne zazwyczaj tajniki życia współczesnego i zaznajomi z całą galerją typów, które wyłoniły się na fali powojennych stosunków.

Rozprawa odsłania **niebywałą lekkomyślność i niedbalstwo w zorganizowaniu nadzoru nad drukiem banknotów.** Chyba się to wogóle po raz pierwszy zdarza, aby falsyfikaty odbijano z tych samych klisz i na tym samym papierze, co i prawdziwe banknoty. Wiadomo ze szczegółów śledztwa, że **pan kontroler państwowy zamykał klisze na kluczyk, kluczyk ten kładł na półce i wychodził na miasto!!**

Była to więc poniekąd prowokacja przestępstwa, jawna zachęta i drażniąca sposobność. Aresztowani później pracownicy **„Zakładów graficznych B. Wierzbicki i S-ka"** dopuścili się niewątpliwie ciężkiej zbrodni, ale przy należytej kontroli, byłaby ona zupełnie niemożliwa. Nie byli oni Arystydesami, to pewna, ale niektórzy z nich nie zeszliby może na krętą ścieżkę konfliktu z prawem, gdyby zabrakło tak łatwej sposobności.

Przypomnijmy sobie szczegóły tej afery, która dwa lata temu poruszyła tak bardzo całą Polskę, kiedy to okazało się, że krążą podwójne serje białych tysiącmarkowych banknotów. Działo się to właśnie wtedy, **kiedy ukazały się banknoty z podobizną Kościuszki.** Dbały o reklamę drukarz, umieścił po jednej stronie dokładny adres swojej firmy. Dowcipnisie twierdzili, że chciał zaznaczyć, gdzie należy się zwracać z podobnemi zamówieniami. **Żart rychło przeobraził się w rzeczywistość gdyż wszystkie okoliczności podniecały ludzką nieuczciwość.** Sam proces drukowania banknotów odbywał się z wielką pompą i całym rytuałem obostrzonej kontroli. **Ale potem klisze chowano do jakiejś mizernej skrytki, a kluczyk pan kontroler zostawiał na półce i wychodził na spacer.** To też oskarżony Antoni **Zieliński** mógł łatwo dopuścić się dwukrotnej kradzieży kompletu klisz, przeznaczonych do druku tysiącmarkówek. Działał on w porozumieniu z trzema osobami: Władysławem **Prosnowskim,** Romanem **Dziewańskim** i Eugenjuszem **Szlecerem.** W podobny sposób zdobyto również i autentyczny **papier z wodnemi znakami, farbę i numery serji.**

Cały interes finansował niejaki Chaim **Kleinbort,** który wspólnikom wypłacił pierwszą zaliczkę w sumie 60.000 niepodrabianych marek.

Niebawem wciągnięto jeszcze do przedsiębiorstwa Józefa **Chmielewskiego,** zawodowego drukarza. Złączonemi siłami otworzono pierwszą fabrykę w domu przy ul. Nowy Świat 8(

**Ile tam banknotów wydrukowano i jak się dzielono, trudno odgadnąć.** Widocznie jednak całe przedsięwzięcie doskonale się opłacało, skoro liczba wspólników coraz bardziej się powiększała i wprowadzano ulepszenia techniczne. Przy pomocy niejakiego Pawła **Gromberga** przeniesiono fabrykę do Pustelnika do domu Antoniego **Pawlika.** Było to już niemal akcyjne **towarzystwo,** działające bardzo sprawnie, zorganizowane pod względem technicznym i handlowym bez zarzutu.

Wreszcie uwagę władz zwróciła ta okoliczność, że niektóre serje krążyły w podwójnych odbitkach. Szukano również coraz gorliwiej tych, którzy przywłaszczyli sobie zaginione klisze. Dzięki dowcipnemu pomysłowi jednego z wywiadowców udało się trafić na ślad całego towarzystwa. Aresztowano również cały szereg osób, trudniących się rozpowszechnianiem falsyfikatów. I tak **wpadli w ręce policji: Joanna Chmielewska, Walerja Hirschberg, Nochem Zalcman, Rylka Kleinbort, Berek Rudy, Mordka Lewin, Eli Gutman, Mowszy Karp itd.** Razem 20 osób.

**Ta dzielna spółka jednak tyle nafabrykowała białych tysiącmarkówek, że je wogóle trzeba było wycofać.**

Dlatego zniknęły z obiegu i dlatego mamy teraz tylko fioletowe tysiącmarkówki. Nauczone doświadczeniem władze nasze chyba nieco lepiej druku ich pilnują, a pan kontroler, wychodząc na spacer, prawdopodobnie już teraz kluczyk ze sobą zabiera.

Rozprawie przewodniczy sędzia **Kłosowski** oskarża prokurator **Walfisz,** broni zaś oskarżonych **dziewięciu adwokatów warszawskich.**

# Prawdziwy bandyta może zostać cesarzem największego w świecie państwa!

## Chaos w Chinach. — Ojciec tragarzem, matka szmaciarką, syn staje się gubernatorem i marzy o zostaniu synem nieba.

Dla europejskiego ucha jego nazwisko jest tylko pustym dźwiękiem.

**Czang-so-ling**

wcale nie łakwiej da się zapamiętać, jak wszystkie inne podobne nazwiska. A przecież ten człowiek już od trzydziestu lat odgrywał ważną rolę w Chinach, a teraz na wezwanie prezydenta republiki ma przybyć ze swoją armją na południe, aby wreszcie zakończyć długotrwałą wojnę domową.

Już przed kilku laty zwrócił znany korespondent dziennika „Times", Dr. Morrison uwagę na to, że wojna domowa zaczęła się w tej chwili, gdy republika została proklamowana. Jak długo istniało cesarstwo, tradycja zmuszała jeszcze odleglejsze prowincje do pewnego posłuszeństwa wobec rządu centralnego, ale od chwili zaprowadzenia ustroju republikańskiego każdy wicekról i każdy gubernator zaczął się uważać za samodzielnego władcę, który nietylko odmówił posłuchu rządowi centralnemu, ale starał się jeszcze rozszerzyć swe panowanie na sąsiednie prowincje.

**Każdy z tych drobnych uzurpatorów zaczął werbować wojsko na własną rękę i prowadzić wojnę ze swoim sąsiadem.**

Póki trwały walki i wojsko było zajęte niemi, stosunki były jeszcze znośne, ale gdy gubernator chciał armję po osiągnięciu swoich celów rozpuścić, żołnierze, którzy zasmakowali w łatwem życiu, odmawiali posłuszeństwa, przeistaczali się w szajki rozbójnicze i rabowali, gdzie się dało. Napadali oni zarówno na bogatych Chińczyków, jak i na pociągi, skąd porywali Europejczyków, za których potem żądali wysokiego wykupu.

Przywódcy tych band rozbójniczych wspierali siebie wzajemnie, wobec czego gubernatorowie byli zupełnie bezsilni. Hersztowie ci często wpadali do stolic prowincji, wyrzucali gubernatora i jego mandarynów i

**sami proklamowali siebie gubernatorami,**

zabierając kasy rządowe i każąc sobie płacić podatki. Taką właśnie karjerę zrobił głośny obecnie Czangsoling.

Czangsoling pochodzi z najniższych warstw chińskiego pospólstwa. Urodził się w południowych Chinach, gdzie jego ojciec był zwykłym kulisem, a jego matka szmaciarką. Także za czasów cesarstwa mogli ludzie z tych sfer dochodzić do najwyższych stanowisk. Pod wielu bowiem względami były Chiny krajem bardzo demokratycznym, warunkiem było tylko uzyskanie pewnych tytułów mandaryńskich, które można było otrzymać po złożeniu przepisanych bardzo trudnych egzaminów. Nie jest to jedyna droga, ale w każdym razie najdłuższa. Nie tą drogą poszedł Czangsoling. Nauczył się jako chłopak zastosowywać zioła lecznicze i stał się z czasem wędrownym konowałem. Gdy wybuchła wojna między Chinami a Japonją w latach dziewięćdziesiątych, został Czang-so-lin schwytany przez werbowników i wzięty do szeregów. Służba wojskowa jednak nie odpowiadała mu, zdezerterował i skrył się

**we francuskim klasztorze.**

Tu został służącym, to jednak byłoby go nie uchroniło przed oddaniem go do wojska, gdyby się nie był dał ochrzcić. Misjonarze zażądali jego uwolnienia z szeregów i pozostawiono go też. Zaczął później handlować z żołnierzami, w ten sposób powoli przyszedł w posiadanie

**siedmiu karabinów,**

które zabrał w swoje ojczyste strony gdy wojna się skończyła. Tych siedem karabinów było podstawą jego pierwszej „armji", rozdał bowiem sześć między swoich przyjaciół, sam zatrzymał siódmy i utworzył pierwszą bandę rozbójniczą.

Okazało się rychło, że trafił na swój właściwy zawód. Miał ogromną energję i

**był okrutnie bezwzględny,**

co z niego robiło pierwszorzędnego herszta. Jego szczęśliwe ekspedycje zwróciły na niego uwagę innych band, które powoli się do niego przyłączały. Stał się takim potężnym, że gdy wybuchła wojna japońsko-rosyjska, Japończycy zawarli z nim formalny sojusz w Mandżurji i zapłacili mu królewskie apanaże za przyłączenie się do nich w Mandżurji. Gdy się wojna skończyła, był potężniejszym, aniżeli kiedykolwiek przed tem.

**Rząd pekiński, który się go bał i potrzebował zarazem, przyjął jego rozbójników, jako żołnierzy do armji, a jego mianował generałem regularnej armji chińskiej.**

Wykazał rychło swe zdolności, wytępiwszy słynną bandę rozbójniczą Tulisana pod Pekinem. Zamianowany przez rząd marszałkiem za uspokojenie rozruchów na granicy Mongolji, został wysłany przeciw wice-królowi w Mukdenie, który odmówił posłuszeństwa rządowi centralnemu.

**Czang-so-ling kazał stracić wicekróla i sam zajął jego miejsce,**

nie zważając na żadne protesty z Pekinu. Gdy go wezwano do Pekinu, aby go tam stracić, przybył z 10.000 żołnierzami i rząd widział się zmuszonym wszcząć z nim rokowania. Zawarto z nim układ, na podstawie którego Czang-so-ling zobowiązał się za zapłatą kilku tys. taelów wypędzić bolszewików z Mongolji. Czang-so-lin wziął pieniądze, ale nie myślał o spełnieniu przyrzeczenia. Uzbroił swoją armję i uporządkował administrację w swojej prowincji. Armja jego nowożytnie uzbrojona liczy około 20.000 ludzi. Nie chce jej jednak użyć na zwalczanie bolszewików na granicy państwa.

**Marzy on o zdobyciu godności cesarskiej i zjednoczeniu pod swoją władzą ponownie całych Chin.**

Kilku cesarzy mandżurskich pochodziło z równie niskich warstw, co on, dlaczego więc jemu niema się udać przedsięwzięcie.

Póki jednak generałowi Wupeifu z jego południowo-chińskiemi wojskami szczęście wojenne się uśmiechało, Czang-so-ling nie ruszał się przezornie z domu. Teraz prezydent chińskiej republiki zaproponował mu

**dowództwo nad wszystkiemi wojskami republiki,**

chwila więc odpowiednia do urzeczywistnienia ambitnych planów syna kulisa i herszta rozbójników.

**Czy mu się uda zmienić swój tytuł gubernatora na święty u Chińczyków tytuł syna nieba?**

Dotychczasowe szczęście tego awanturnika nie wyklucza tej możliwości.

# Liga Narodów opracowała projekt 15 letniego pokoju zbrojnego

## Oby był tylko istotnie dotrzymany.

Paryż. (PAT).

Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów, która w tych dniach obradowała w Paryżu, wypracowała projekt układu co do wzajemnego poparcia. Projekt ten będzie we wrześniu przedłożony Lidze Narodów. Przewiduje on następujące postanowienia:

**Państwa podpisujące projekt, zobowiązują się do wstrzymania się od wojennych kroków zaczepnych oraz do niesienia pomocy każdemu państwu, które układ ten podpisało a które zostanie zaatakowane po redukcji zbrojeń.**

Liga Narodów będzie miała prawo stwierdzenia, iż zaszedł atak oraz wyboru najskuteczniejszego środka pomocy. O szczególnych układach defenzywnych należy zawiadomić Ligę Narodów, która układy te uprawomocni.

**Państwa podpisujące zobowiązują się przedstawić Radzie Ligi Narodów redukcję zbrojeń oraz współpracować w ogólnym planie redukcji zbrojeń, który to plan zaproponuje Rada Ligi Narodów.** Plan przedłożony decyzji rządów a następnie przyjęty będzie podstawą redukcji zbrojeń, która to redukcja zostanie przeprowadzona w ciągu 2 lat po podpisaniu.

**Państwa zawierające układ zobowiązują się współdziałać w akcjach poza własnym terenem oraz nieść pomoc w operacjach lądowych, morskich i powietrznych. Państwo atakujące ma ponosić wszystkie koszty wojenne oraz zapłacić odszkodowania.**

Państwa nienależące do Ligi Narodów będą mogły do układu przystąpić jeżeli trzecia część państw należących do układu da na to przyzwolenie.

**Stan zbrojeń będzie co pięć lat rewidowany..**

**Układ będzie miał moc obowiązującą przez lat 15 i przedłużać się będzie automatycznie na jeden rok dla tych państw, które układu nie wypowiedziały.**

# Rewolucja i wojna domowa w Grecji.

## W całej Grecji wybuchła rewolucja. — Punktem środkowym Saloniki. — Upadek ekonomiczny kraju i ogólna nędza przyspieszyły wybuch.

Rzym. (PAT).

Radio, stacja włoska w Rzymie rozesłała następujący komunikat:

**Wedle wiadomości otrzymanych z Aten, w całej Grecji wybuchła kontrrewolucja. Ośrodkiem ruchu kontrrewolucyjnego są Saloniki, gdzie tłum robotników zajął giełdę, splądrował sklepy i stragany. Garnizon miejscowy nie interwenjował. Do Salonik wysłane zostały posiłki. Podobne rozruchy miały miejsce w Atenach i innych miastach.**

**Opinja publiczna domaga się interwencji sojuszników celem zapobieżenia grożącej w całej Grecji wojnie domowej. Jako przyczynę rozruchów uważają ucisk mas pracujących przez wielki kapitał i płynącą stąd dezorganizację ekonomiczną i ogólną nędzę. Ten stan rzeczy przyśpieszyła ostatnia niefortunna kampanja turecka.**

## Europa będzie interweniować w Chinach!

Wiedeń (PAT.)

W Chinach panuje zupełna anarchja. Oczekują, że rządy Europy wyślą na wody chińskie okręty wojenne. Francja ma wysłać dwa krążowniki.

## Dlaczego nie odbędzie się światowy kongres lekarski?

Paryż (PAT.)

Francuskie i belgijskie wydziały stowarzyszeń lekarzy okultystów odmówiły udziału **w kongresie okultystów, mającym się odbyć dnia 25 b. m. w Londynie, a to z tego powodu, że w kongresie tym mają wziąć udział także lekarze niemieccy,** oraz, że język niemiecki dopuszczono także do obrad.

Z powodu tej odmowy kongres został odroczony.

## Potworna drożyzna w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT).

Dziennik gdański donosi: Wzrost drożyzny notuje się już nie z tygodnia na tydzień, lecz z dnia na dzień i z godziny na godzinę. Funt smalcu amerykańskiego kosztuje półtora miljona marek, kartofli 20.000, przyczem daje się odczuwać dotkliwy brak tego produktu.

**Z DNIA.**

## Jak wygląda nasz lewicowy demokratyzm biurokratyczny?

Od kilku dni prasa lewicowa trąbi larum, że w wojsku polskiem rozpoczęły się rugi. Jakie zaś stosunki miłe panują w Minist. Spraw Wojskowych niech świadczy jeden tylko drobny fakt.

Weźmy pod uwagę n. p. departament Intendentury. Na czele stanął porucznik legjonowy z roku 1916 bez żadnych fachowych studjów i z dniem 1 czerwca 1919 r. a więc w 3 lata później jest pułkownikiem i szefem, gdy tymczasem intendenci z długoletnią praktyką w b. armjach zab. w stopniu pułkowników — pełnią funkcje całkiem podrzędne w dawniej pozyskanym stopniu. A wszyscy szefowie sekcji i wydziałów w tymże departamencie (sami „swoi“!) bez żadnych studjów wojskowych bez żadnego wyszkolenia w Wojsku Polskiem zostają intedentami i decydują o zaopatrzeniu wojska. Wielu z nich w grudniu r. 1918 było jeszcze podoficerami — a już w roku 1919 zostali oficerami sztabowymi i otrzymują tytuł intendentów.

...Wystarczy zetknąć się z takim intendentem w sprawach gospodarczych, a łatwo stwierdzić można, że nie odróżni gatunków zbożowych lub materji wełnianej od bawełnianej. Nie mówi się już o kontraktach, zawieranych przez władze intedenckie, które naraziły skarb państwa na znaczne, niczem niepowetowane straty w wielu wypadkach.

**I mówi się potem, że w Min. spraw wojskowych są rugi!...**

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**

**Sobota:** „Kochanek od serca“.

**REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.**

**Sobota:** „Opowieści Hoffmanna“.

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.**

**Sobota:** „Pan Tennenbaum w opałach“ i „Bolszewiczka“.


NAPRZÓD
ORGAN POLSKICH PEPEJSOWCÓW
BACZNOŚĆ !!!
Hej! ktokolwiek jesteś
Patrja - przybywaj do nas!
Musimy bowiem zwalić Rząd Witosa
PRECZ z WITOSEM!
NIECH ŻYJE PARTJA P.P.S.!
-LEWICA-

**ARTYŚCI KRAKOWSCY W GDAŃSKU.** Związek artystów plastyków polskich w Krakowie zamierza urządzić w Gdańsku w połowie września roku bieżącego pod protektoratem towarzystwa przyjaciół nauki i sztuki wystawę dzieł polskich. Udział swój przyrzekli między innymi Wodzinowski, Tetmajer, Żelechowski, Aksentowicz, Malczewski i inni. Wystawa polskich artystów w Gdańsku budzi bardzo duże zainteresowanie.

**CENY ZBOŻA I MĄKI** z każdym targiem idą w górę. Wczoraj płacono za 1 kg. pszenicy 8500—8800 M., żyta 3600—3800 M., jęczmienia 3800—4000 M., owsa 4500—4700 M. — Za 1 kg. mąki żytniej płacono 6800—7000 M., mąki zaś pszennej t. zw. nułki 15.500—16.000 M.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** nieco osłabionym ceny dowiezionych artykułów spożywczych okazywały zwyżkę, niektóre zaś nie zmieniły się od cen wtorkowych. Nabiał płacono: za 1 l. mleka zbieranego 2—2500 M., niezbieranego 3—3500 M. kwaśnego 2—2500 M. śmietany słodkiej 4—4500 M., kwaśnej 10—12.000 M.; 1 kg. masła kosztował 62—65.000 M., sera 14—16.000 M, 1 jaje zaś 1300—1400 M. **Drób:** kura 40—80 tysięcy M. 1 para kurcząt 30—70 tys. M., kaczka 30—55 tys. M., gęś 70—100 tys. M. **Jarzyny:** 1 kg. ziemniaków 1600—1800 M., buraki 2—2500 M., marchew 2500—3000 M., selery 7500—8500 M., pietruszka 3500—4000 M., 1 główka kapusty 2—6000 M., ogórek 500—1500 M., 1 kg. sałaty 4500—5000 M., 1 kalafior 1—8000 M., 1 kg. pomidorów 23—26.000 M., litr bobu 2000 M. **Owoce:** 1 l. borówek 3—4000 M., poziomek 16.000 M., 1 kg. jabłek 6—14.000 M., gruszek 4—12.000 M., śliwek 10—14000 M., malin 26—30.000 M.

# Wyścigi drożyżniane w Krakowie.

### Dlaczego nie doszło wczoraj do posiedzenia m. Komisji cennikowej? — Żądania zmieniające się bez końca. — Dzisiaj obrady. — Przywrócenie zakazu wywozu wędlin i tłuszczu. — Co wykazały kontrole?

(h) W dniu wczorajszym miało się odbyć w południe w tut. Magistracie posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem miano rozpatrywać wniesione onegdaj przez rzeźników, masarzy i piekarzy nowe żądania podwyżki cen ich wyrobów.

**Do posiedzenia** jednak **nie doszło,** gdyż rzeźnicy, masarze i piekarze **przybiegli wczoraj rano** do Mgtu znowu **z nową kalkulacją cen** domagając się jej przyjęcia.

Wobec tego, że kalkulacji tej komisja na poczekaniu — albo lepiej mówiąc — **na kolanie** roztrząsać nie była w stanie, postanowiono dać jej czas na zapoznanie się z nową kombinacją rzeźniczo-masarsko-piekarską do dnia dzisiejszego i dziś też w **południe** sprawa ta będzie przedmiotem obrad.

Na posiedzeniu tem ma być też **przywrócony zakaz wywozu wędlin i tłuszczu poza** Kraków ze względu na to, że przeprowadzone ostatniemi dniami kontrole wykazały **brak należytego zabezpieczenia i zaopatrzenia Krakowa w wędliny i tłuszcze przez tut. masarzy,** oraz **zanadto liczny i częsty wywóz tychże poza** obręb Krakowa.

Krótko mówiąc — posiedzenie dzisiejsze zapowiada się bardzo gorąco, a przedewszystkiem interesująco.

**PRZEGLĄD WOJSKOWY ROCZNIKÓW OD 1899 DO 1883** odbędzie się w Pow. Kom. Uzup. w Krakowie ul. Warszawska (Koszary Sobieskiego) w dniach od 16/8—2/10 br. codziennie od godziny 8 rano w następującym porządku: dnia 16 sierpnia urodzeni w r. 1899, — 18 ur. 1898, — 21 i 22 ur. w 1897, — 25 i 27 ur. w 1896, — 29 i 30 w 1895, — 1 i 3 września 1894. — 5 i 6 września w 1893, — 7 i 11 w 1892, — 12 i 13 w 1881, — 14 września w 1890, — 15 i 17 w 1889, — 18 i 19 ur. w 1888, — 20 i 21 ur. w 1887, — 22 i 24 ur. w 1886, — 25 i 26 ur. w 1885, — 27 i 28 ur. w 1884, — 1 i 2 paźdz. ur. w 1883. — Dodatkowe zebrania kontrolne zaś odbędą się: dnia 17 sierpnia dla rezerwistów rocznika 1899, — 20 sierpnia dla rez. z 1898, 1896 i 1895, — 23 i 24 sierpnia dla rez. z 1897, — 28 dla rez. z 1894, 1893 i 1889, — 31 sierpnia dla rez. z 1892, 1891 i 1890, 4 września dla rez. z 1888, 1887, 1886, 1885, 1884, 1883.

**KUCAŁA AŻ WYKUCAŁA.** W mieszkaniu Agnieszki Kucały i Michaliny Sadlik znaleziono w czasie rewizji 8 par obuwia, pochodzącego z kradzieży. Jak się z toku dochodzeń okazało, wspomniane były zatrudnione we fabryce obuwia pod firmą „Herkules“ przy ul. św. Sebastjana 23, gdzie **też dopuszczały się systematycznych kradzieży.**

**MŁODOCIANY POGROMCA.** Wczoraj przytrzymano Romana Dąbrowskiego lat 20, za to, że znajdując się w podpitym stanie wyprawiał awantury w ul. Kalwaryjskiej, przyczem poturbował kilku izraelitów.

**NIEDALEKO UCIEKŁ PRZED SPRAWIEDLIWOŚCIĄ.** Władze policyjne ujęły wczoraj Antoniego Warjana lat 19, który w czasie rozprawy w tut. Sądzie okręgowym karnym zbiegł ze sali rozpraw.

**A JEDNAK SĄ JESZCZE TANIE ZEGARKI.** Na tut. dworcu kolejowym podczas wsiadania do pociągu skradziono w tłoku Antoniemu Wojciechowskiemu z kieszeni kamizelki zegarek srebrny ze złotą obwódką i złoty łańcuszek. Wartość kradzieży określa komunikat policyjny na 12 tysięcy marek, co nas wprost w zdumienie wprawia, bo podobnej wartości nawet całkiem zepsuty zegarek dziś nie przedstawia, a cóż dopiero srebrny ze złotą obwódką i złotym łańcuszkiem.

**MAŚLANA HISTORYJKA.** Do niezamkniętej piwnicy Zofji Stern przy ul. Grodzkiej 32 dostał się niewyśledzony dotąd sprawca i odbiwszy znajdującą się tam skrzynię, skradł 20 kg. masła.

**ILE MIESZKAŃ ROZDZIELIŁ M. URZĄD MIESZKANIOWY?**

(h.) Przy tut. Magistracie istnieje t. zw. **Miejski Urząd Mieszkaniowy,** majacy za zadanie ułatwić najem mieszkania osobom, pozbawionym obecnie tego luksusu. O urzędzie tym tedy i jego agendach chcemy nieco pomówić.

Obecnie obowiązująca ustawa mieszkaniowa z 4 kwietnia 1922 roku miała z końcem maja br. wyzionąć ducha. Ważny jej jednakże żywot **przedłużono do 25 listopada 1923 roku.**

W myśl tej ustawy Urząd mieszkaniowy może dysponować następującemi mieszkaniami:

**a) o ile w ciągu 8 dni od chwili opróżnienia mieszkania właściciel realności z tegoż na mocy** przysługującego mu prawa **dowolnego najmu nie skorzysta,** prawo dysponowania mieszkaniem po tym terminie przysługuje m. Urzędowi mieszkaniowemu.

Przytoczony punkt ustawy brzmi wcale ładnie, tylko — niestety — nigdy nie znajduje zastosowania. **Niema bowiem dziś takich głupich kamieniczników, którzyby przez 8 dni trzymali opróżniony lokal bez najemcy dla m. Urzędu mieszk., ani też niema takich aspirantów mieszkaniowych, którzyby pozwolili przez tyle dni stać pustką lokalowi, mogącemu dostać się im za wielomiljonowe odstępne.**

Punkt b) wspomnianej ustawy mieszkaniowej powiada, że **m. Urzędowi mieszk. wolno zajmować lokale, nie dość zużytkowane, t. j. takie, gdzie ilość osób jest w stosunku do ubikacji znacznie mniejsza.**

Prawo to ograniczono jest o tyle, **o ile rozkład mieszkania nie przeszkadza odnajęciu poszczególnych ubikacji, które muszą mieć osobne wejście.** Ograniczenie takie przekreśla zatem właściwie przytoczony codopiero punkt b) ustawy mieszkaniowej.

Co się tyczy stosunku ilości osób do zajmowanych ubikacji, ustawa określa go następująco: **jednej osobie przysługuje 2 ubikacje z kuchnią** itd. w miarę wzrostu ilości osób wzrasta ilość ubikacji. O rekwizycji lokalu możnaby zatem mówić dopiero wtedy, gdyby np. jedna osoba posiadała 3 do 5 ubikacji i kuchnię, czego dziś nigdzie się nie spotka.

Ad punkt e) ustawy mieszkaniowej m. Urząd ma prawo zająć lokale, które **zostały zamienione na inne, a nie mieszkaniowe cele.**

Ma prawo, ale **z niego nie korzysta,** czy też nie chce korzystać, bo widzimy wszyscy, że na miejscu dawnych mieszkań pojawiły się już w ciągu istnienia poruszanej tu ustawy liczne banki, **banczki, kantory** itp. instytucje **spekulacyjne.**

Bardzo **szeroką** natomiast i niczem nie skrępowaną jest **kompetencja m. Urzędu mieszk. co do rozdziału mieszkań** między zgłaszających się licznie lokatorów bezdomnych. To też podań do tego Urzędu w ostatnich czasach wpłynęło **setki i tysiące,** na skutek których **otrzymały** od Mgtu **od początku br. do dzisiaj mieszkania aż dwie osoby.**

Z tego wszystkiego wynika aż nadto jasno, że cały m. **Urząd mieszkaniowy jest fikcją,** nie dającą żadnych rezultatów, wobec czego **należałoby go znieść** już choćby tylko z tego prostego względu, **by nie wprowadzał w błąd ludzi,** starających się o mieszkanie, siły urzędnicze zaś przeznaczyć do owocniejszej pracy.

**ZE ŚWIATA PASKARZY.**

— Dlaczego pani **tak się gniewała na** swego synka?

— Nieznośny chłopak! Proszę sobie wyobrazić, zgubił na ulicy 1000 marek **i nie wstydził się ich podnieść!**

# Giełda.

I ostatni dzień giełdy zakończył się godnie bo spotęgowaniem tylko haussy w papierach, które idą zamaszyście w górę. Wyciągano zapomniane w ostatnich dwóch dniach papiery, które ogarnięte powszechnym prądem nie pozostawały wcale w tyle. Naturalnie faworytami są nadal papiery przemysłowe. Aż miło patrzeć na kurs takiej Górki, która doszła dziś równiutko do czterech miljonów, jako jeden z najbardziej poszukiwanych papierów. Szybkim pędem jedzie dalej Siersza górnicza, już to los łaskawy dla jej posiadaczy, której nie wiele brak do półtrzecia miljona. Nie wolno zapomnieć o Zieleniewskim, doganiającym Sierszę Górniczą, o Cegielskim, poszukiwanym Ćmielowie, Ojkosie, Chodorowie, sięgającym śmiało po dwa miljony. Z łżejszych przemysłowych na Strugi, Elektrownię Sierszy, a z handlowych tylko na Żeglugę objawił się szczególny popyt. Natomiast należy stwierdzić, że akcje bankowe miały wczoraj swój dzień, ale największy chyba tryumf święci Bank Przemysłowy, którego transakcji dokonano na kilkanaście sztuk. Nic dziwnego zresztą wobec jego udziału w całym szeregu przedsiębiorstw.

Na pogiełdzie: stan Jaworzna naogół utrzymany. Gazy jeszcze silniejsze. Chybi pod koniec trochę słabsze.

Kraków. (PAT).

**Akcje.** Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

| | W transakcji. |
|---|---|
| Polski bank przemysłowy | 95—125 |
| Bank hipoteczny | 100—108 |
| Bank małopolski | 115—140 |
| Ziemski bank kredytowy | 30—35 |
| Bank komercjalny | 28—30 |
| Bank kredytowy w Warszawie | 280 |
| Bank zw. sp. zarobk. | 600 |
| Polskie tow. handlowe | 88—100 |
| Impeks | 1.6—1,8 |
| Pharma | 200—230 |
| Bracia Rolniccy | 46—50 |
| Polski Glob | 9.5 |
| Żegluga polska | 20—26 |
| Zieleniewski | 2200—2300 |
| H. Cegielski | 188—205 |
| Parowozy | 170—200 |
| Trzebinia | 290—340 |
| Górka | 3800—4000 |
| Siersza zakłady górnicze | 2150—2400 |
| Tepege | 700—750 |
| Polska nafta | 172,5—185 |
| Pokucie | 110 |
| Oikos | 1000 |
| Strug | 90—110 |
| Trzebinia tłuszcze | 850 |
| Krakus | 162—175 |
| Chodorów | 1700—1875 |
| Ćmielów | 280—320 |
| Elektrownia Siersza | 85—105 |
| S. W. Niemojowski | 210—235 |
| Fabryka kapeluszy Myślenice | 90 |

Warszawa. (PAT).

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednocz. 245.000 do 242.500 sprzedaż 244.900 kupno 240.100; funty angielskie 1,200.000; marki niemieckie 0.06 kupno 0.05.

**Akcje** (cyfry w tysiącach marek pol.). Bank dyskontowy 900—925—900. Bank handlowy Warszawa 1,500.000 — 1,400.000 — 1,475.000. Bank dla handlu i przemysłu, Warszawa 270—260—290. Bank przemysłowy, Lwów 72 1/2—82 1/2. Bank zw. sp. zarob. Poznań 610. Bank zjednoczenia ziem polskich 260. Pol. bank przemysł., Poznań 225—230. Bank zw. ziemian 90—80—95. Cerata 6000. Sole potasowe 1,000.000—1.500.000—1,400.000. Wildt 225—240—225. Częstocice 6,000,000—7,000.000—6.500.000. Cukier. Warszawa 9,000.000—11,000.000—8,500.000. Firley 200—190. Drzewny przemysł 57 1/2—82 1/2—60. Cegielski 195—180—182 1/2. Modrzejów 1,700.000—1,850.000—1,800.000. Orzwein 210—200—220. Rudzki 800—810—730. Ursus 1.075.000—950.000—1,150.000. II. em. 460—490. Parowozy 220—165—170. Zawiercie 49,000.000—51,000.000. Hurt 80. Żegluga 36—40—38. Spirytus 1,575.000—1,525.000—1,675.000. Polska nafta 160—155—157 1/2. Lenartowicz 53—56 do 55. Siła i Światło 640—590—600. Norblin 515—540—460. Unia 1,800.000—1,725.000. Kabel 265—255—260. Borman 38. Zach tow. 50—57—55. Polski przemysł naftowy 705—730—710. P. T. E. 240—207 1/2. Skóry 75—80. Belpol 30—35. Kijewski 610—630—615. Czersk 1,400.000—1,500.000—1.450.000. Gosławice 620—710—680. Michałów 640—700—660. Łazy 120—110. Węgiel 1,470.000—900.000—1,425.000—1,350.000. Lilpop Rau 280—250—260. Ostrowiec 2.200.000—2250.000—2,100,000, V. em. 2,060.000—1,800.000—1,850.000. Ron Zieliński 230—265—250. Starachowice 1,100.000 — 1,225.000 — 1,150.000. Pocisk 195—187. Zieleniewski 2,000.000—2,450.000. Żyrardów 38.500.000—43.000.000—42,000.000. Borkowski 130—152 1/2. Jabłkowscy 44—50. Polbal 42—40—42. Haberbusch 850—875—870. Nobel 400—465—430. Pustelnik 230—250. Chodorów 1,300.000—1,500.000—1,350.000. Spiess 220—215—240. Trzebinia 290—310—290.

Zurych. (PAT).

**Kursa końcowe.** Holandja 216 1/2; Nowy York 549; Londyn 25.11; Paryż 31.30; Medjolan 23.35; Praga 16.05; Budapeszt 0.03 1/2; Bukareszt 2.75; Belgrad 5.85; Sofja 5; **Warszawa 0.0025;** Wiedeń 0.0076 7/8; austr. korona stemplowana 0.0077 1/2.

## Nowa cena bonów złotych.

Warszawa. (PAT).

Minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6% złotych bonów skarbowych serję 1. A. 1. B. 1. C. i 1. D. marek polskich 35.000 za jeden złoty. Ogłoszona niniejszem rozporządzeniem cena emisyjna obowiązuje z dniem 10 sierpnia.

### Z OSTATNIEJ CHWILI.

## Traktat pokojowy między Jugosławią a Turcją.

Belgrad. (AW).

Wobec tego, że rząd jugosłowiański nie mógł przeprowadzić zmian w odnośnych postanowieniach finansowych traktatu lozańskiego, zdecydowało się ministerstwo spraw zagranicznych do zawarcia oddzielnego traktatu pokojowego z Turcją. Podpisanie nastąpi prawdopodobnie w Belgradzie, zwłaszcza, że rząd turecki oświadczył się za rychłem podpisaniem układu.

## Przywileje dla cudzoziemców w Turcji.

Londyn. (PAT).

Z Konstantynopola donoszą, że rząd Angory zdecydował się ostatecznie zredukować do minimum restrykcje w stosunku do obcokrajowców przebywających na terytorjum tureckiem, albo tam zamieszkałych.

Od tej pory wszystkie inne narodowości będą korzystały z tych samych przywilejów co Anglicy, Francuzi, Włosi i Amerykanie. Wyłączeni będą jedynie ci cudzoziemcy, którym udowodni się współdziałanie z nieprzyjacielem.

Restrykcje mają mieć w dalszym ciągu moc w stosunku do przestępców kryminalnych, oraz tych obywateli tureckich, którzy w sposób nielegalny zmienili obywatelstwo.



PROF. DR. A. OSSENDOWSKI. 6

## Cień ponurego Wschodu.

Raz jeden byłem świadkiem wróżby tego rodzaju w domu pewnego wysokiego urzędnika, którego żona, pochodząca z arystokracji, często się uciekała do wróżby. Czyniła to znana wróżbiarka Irma Galesko.

W półmroku buduaru, oświetlonego jedną tylko lampką o dość ciemnym abażurze, Rumunka długo rozpatrywała czarną powierzchnię kawy i fusów, podanych w trzech filiżankach. Patrzyła na to z góry i pod światło, czasem z lekka dmuchając na zawartość filiżanek, lub dotykając ich zręcznym ruchem długiego czarnego pióra. Najgłówniejszą częścią operacji było ustawiczne szeptanie niezrozumiałych wyrazów zaklęć. Po długiem badaniu zawartości filiżanek, Rumunka wylała całą kawę do białej płaskiej wazy, rzuciła do niej szczyptę ziółek i znowu zaczęła dmuchać na kawę i dotykać jej czarodziejskiem piórem.

Nareszcie zaczęła mówić, jak gdyby widząc coś na nieruchomej powierzchni fusów lub czytając jakieś pismo, napisane na nich. Uważnie patrzyłem na zawartość wazy, lecz nic nie dojrzałem i rozumiałem, że cała ta operacja z przelewaniem kawy, z piórem, dmuchaniem i zaklęciami była prostą dekoracją, na tle której wróżka snuła swoje przepowiednie, sprytnie analizując charakter domu i życzenia swej klijentki.

W narodzie rosyjskim największe powodzenie mają te formy wróżbiarstwa, które początek swój biorą w wiekach pogaństwa. Są to wróżby z krwi i wody. Wszystkie te postacie wróżb widziałem w guberni pskowskiej, najbardziej zapewne zacofanej i przechowującej zazdrośnie wśród swoich bagnistych obszarów, w gęstych lasach lub pośród piaszczystych wydm na rzece Wielkiej i na posępnych wybrzeżach pskowskiego jeziora, owianego ponurymi legendami z eposu iście pogańskiego.

Nieraz będę wracał do guberni pskowskiej, odległej od stolicy Rosji o 4 godziny jazdy koleją, jako bardzo typowej dla całego narodu rosyjskiego.

Było to we wsi Załużje, otoczonej całą siecią bagnistych jezior i rzeczułek. W okolicach tej wsi grasowała cholera, unosząca coraz więcej istnień ludzkich. Trzeba było dowiedzieć się, kto sprowadził epidemję do tego zapomnianego przez Boga i ludzi kąta. Uczynić to mógł tylko wróżbiarz. Przywieziono jakiegoś omal że nie stuletniego, starca, którego umieszczono w osobnej izbie tuż pod lasem na brzegu zarośniętego sitowiem jeziorka. Po zachodzie słońca zaprowadzono do chaty czarnego barana i przywieziono stary młyński kamień.

W nocy, gdy zaczęły po raz pierwszy piać koguty, wróżbiarz wyprowadził z chaty barana z uwiązanymi do rogów i szyi pękami traw i ziół, przerżnął mu gardło i krwią zbroczył młyński kamień, poczem rozpalił ognisko, coś szepcząc i wykrzykując. Gdy na dnie ogniska zaczęły się tworzyć większe ilości węgla, wyjmował go palcami i wrzucał na kamień. Krew się zwarzyła wkrótce i utworzyła dużo większych i mniejszych zczerniałych kawałków. Nad kamieniem podniosła się para i dym, a wróżbiarz, wichrząc na sobie włosy i brodę i szeroko roztwierając wyblakłe od starości oczy, jął krzyczeć przeraźliwym głosem:

— Widzę w dymie krwawym i w oparach czerwonych... mogiły i bladą straszną śmierć... Przed nią idą ludzie, nie znam ich, nie są z naszych okolic... Idą i wrzucają do wody rzek i studni, do obór, do spichrzów ziarna choroby, co niszczy i zabija nasz lud... Krwią, tylko krwią należy zwalczyć śmierć... Widzę, widzę to w czerwonych krwawych oparach i dymie...

Chłopi stali, ponuro milcząc, głęboko zamyśleni. Umilkł wróżbita, i słychać było tylko ciche syczenie płomienia ogniska, lekki trzask spalonych kawałków zważonej krwi, przyspieszony oddech tłumu i szum sitowia nad jeziorem. Zdaleka dochodziły krzyki nocujących na jeziorze dzikich kaczek, głuchy ryk zbłąkanej krowy i ujadanie psów. Czerwcowa noc była pełna tajemnicy, zaczajona, gotowa ukryć wszelką zbrodnię i wszelki przejaw pierwotnej żywiołowej natury ludzkiej, i, zdawało się, że słuchała niewypowiedzianych myśli tego ciemnego tłumu, zalanego krwawymi blaskami ogniska. Mimowoli przeniosłem się myślą do tych prastarych czasów, gdy być może, na tem samem miejscu stał drewniany posąg boga Perkuna, a kapłani w białych, płóciennych szatach i w wieńcach na głowie, nożami ofiarnymi przelewali krew poświęconych zwierząt; ogniem płonącym na ołtarzu, tak samo, jak teraz, były wtedy oświecone przerażone tłumy, wydające się zbiorowiskiem krwawo-szkarłatnych widm...

(C. d. n.)

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR“ Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

# OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 300·— dla poszukujących posad Mk. 150·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk 450 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 920·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 2930·— wiersz milim. po kronice Mk. 6900 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 4680·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%.
Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

## Wolne posady

POTRZEBUJĘ od 1 października dobrej, uczciwej, starszej kucharki do większego gospodarstwa. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia nadsyłać do Administr. „Gońca krak.“ 1082

## Poszukują posady

AKADEMIK z drugiego roku prawa poszukuje korepetycji na wyjazd. Łaskawe oferty przyjmuje Adm. „Gońca krak.“ 1083

## Sprzedaż

PIĘKNY obraz. Sprzedam obraz oryginalny monachijskiego malarza z podpisem Franz Stuck za cenę 80 miljonów Mkp. w dolarach. Obraz ten kupiony w roku 1895 w Lublinie, przedstawia namiętność kobiety jest malowany na drzewie i ma 37 cm. wysokości i 28 cm. szerokości. Obraz uznano przez znawców sztuk pięknych za prawdziwy i wartościowy. Reflektantom poda się dokładny opis obrazu. Zgłoszenia pod „Piękny obraz“ do Admin. „Gońca krak.“ 205

## Kupno

KUPIĘ czystej rasy wilczura, dwumiesięcznego. Zapłacę dobrze. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresu proszę nadsyłać do Administracji „Gońca karak. pod „Wilczur“. 204

SKLEP mały kupię z mieszkaniem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „Sklepik“ do „Gońca“. 1076

KUPIĘ ładny domek w pobliżu miasta Krakowa, z dużym ogrodem warzywnym. Zgłoszenia pisemne nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Ogród“. 1081

FISHARMONJĘ używaną kupię, ewentualnie nawet z prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków i Adresem proszę nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Fischarmonja“. 1099

PIANINO używane kupię ewentualnie nawet na prowincji. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Pianino“ do Adm. „Gońca“. 1020

HELIAR bez względu na wielkość kupię natychmiast płacąc wysoką cenę. Zgłoszenia pod „Heliar“ do Adm. „Gońca

## Lokale

POKOJU umeblowanego ewentualnie dwóch poszukuję od 1 października, cena obojętna. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak.“ pod „Pokój umeblowany“. 203

MIESZKANIE od dwóch do pięciu pokoji poszukuje się, cena obojętna. Zgłoszenia nadsyłać do Admin. „Gońca krak.“ pod „Swietny interes. 1085

DUŻEGO, jasnego pokoju poszukuje się na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Jasny pokój“ nadsyłać do Adm. „Gońca“. 1084

MIESZKANIE składające się z 6 pokoji nadający się na lokal biurowy we Lwowie zamienię na mniejsze z komfortem w Krakowie. Zgłoszenia pod „Komfort“ do Adm. „Gońca krak.“ 1094

POSZUKUJE się dla dwóch uczniów ze szkół średnich pomieszkania przy inteligentnej rodzinie od 1 września. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do Adm. „Gońca krak.“ dla „Dwóch uczniów“. 1098

NA wrzesień potrzebuję pokoju na wsi, najchętniej w okolicy Kalwarji. Zgłoszenia pod „Pokój na letnisku“. 1097

## Matrymonialne

PANNA lat 20 posażna z wyprawą i pomieszkaniem poszukuje z braku znajomości tą drogą mężczyznę inteligentnego. Zgłoszenia możliwie z fotografją do Adm. „Gońca“ po „Eureka“. 202

KAWALER w sile wieku na posadzie rządowej, mający własne mieszkanie poszukuje ładną i szykowną pannę lub młodą wdowę w celu matrymonialnym. Posag nie konieczny. Zgłoszenia z fotografją pod „Trzos“ do Adm. „Gońca“. 201

WDOWA w średnim wieku przystojna, inteligentna w wysokiem stopniu kulturalna. Posiada majątek, w biżuterji kosztownej, chce poznać tą drogą człowieka, inteligentnego na wysokim stanowisku. Pierwszeństwo mają przemysłowcy. Zgłoszenia do „Gońca kr.“ pod „Szczęście“. 1089

KTÓRA z Pań zawrze znajomość w celu matrymonialnym z urzędnikiem państwowym lat 32 Wyprawa kompletna i pomieszkanie pożądane dla wspólnego dobra. Zgłoszenia listowne o ile możności z fotografją do Adm. „Gońca“ pod „Narcyz“. 200

PANNA z dobrego domu wyszłaby zamąż lecz tylko za człowieka starszego któryby ją ubóstwiał i spełniał wszelkie pragnienia. Panowie liczący, ponad 50 lat życia, a mogący zadość uczynić powyższym wymaganiom, raczą łaskawie podać bliższe szczegóły pod „Panna“ do Adm. „Gońca“. 1089

OŻENI się młody przystojny przemysłowiec lat 30, który powróciwszy z Ameryki niema żadnych znajomości. Zgłoszenia pod „Amerykanin“ do Adm. „Gońca kr.“ 1090

WYSOKI, szczupły, w średnim wieku kawaler, na dobrym stanowisku ożeni się z osobą, młodą, przystojną, łagodną i inteligentną, wykształconą. Łaskawe zgłoszenia pod „40“ do Adm. „Gońca“. 1096

## Różne

SKRADZIONE papiery wojskowe i policyjne Mikołaja Rabiasza unieważniam, lub proszę o zwrot pod adresem: „Polski Glob“ Zacisze 9. a pieniądze zatrzymać. 2084

PROSI się znajomych i kolegów, Paana Wacława Orlofa, o jego dokładny adres pobytu, pisemne zgłoszenia do Admin. „Gońca krak“. pod Nagroda. 2082

UNIEWAŻNIAM dokumenta i książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Jarosław na nazwisko Andrzej Groch ur. w roku 1900 w Ubieszynie poczta Tryncza — Powiat Przeworsk.

## Zaginione

ZGUBIONO dnia 8 sierpnia przed południem, na Głównym Rynku małą torebkę czarną z samemi ważnemi legitymacjami. Uczciwy znalazca zechce ją odnieść do Administr. „Gońca krak.“ za wynagrodzeniem. 1095



Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.